BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3–3

Nr. Wilno, dnia 22 maja 1930 roku. 271

Treść numeru:

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

---o0§0o---

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

List prof. Voldemarasa do redakcji "Lietuvos Aidasa".

W związku z wywiadem prezesa Związku narodowców Łapenasa, prof.Voldemaras wystosował do redakcji "Lietuvos Aidas" następujący list:

W redagowanem przez pana piśmie zostało niedawno zmieszczone oświadczenie p.Łapenasa, na które czuję się w obowiązku odpowiedzieć. Jestem honorowym prezesem związku narodowców, wybranym przez walne zebranie. Złożyć tę godność mógłbym tylko wobec walnego zebrania narodowców. Zarząd centralny, któremu przewodniczy p.Łapenas, we wszystkich bez wyjątku swych pismach dotychczas nazywał mnie honorowym prezesem narodowców. Stanowisko zarządu centralnego może niewątpliwie wyrażać p.Łapenas, zaś w imieniu całego związku ja mam więcej prawa mówić, niż p.Łapenas. Nie czyniłem jednak tego i obecnie nie czynię, gdyż po ośmiu miesiącach wypadków jedynie walne zebranie narodowców miałoby prawo poczynić takie oświadczenie, jak p.Łapenas. Ten fakt, że bez względu na żądanie narodowców zwołania walnego zebrania, nie jest ono zwoływane, wskazuje, iż p.Łapenas obawia się, że większość narodowców może być zdania innego, niż on. Obowiązkiem moim, jako honorowego prezesa, jest przypomnieć, aby wprowadzanie w błąd społeczeństwa nie miało miejsca.

P.Łapenas publicznie zarzuca mi, że:po pierwsze - zacząłem działalność opozycyjną i dyskredytowanie związku narodowców, chcąc powrócić do władzy i po drugie - że działalność moją i moich stronników należy uważać za zabawę, która jeżeli przekracza granice ~~przekraczająca~~ obywatelskiej cnoty, powinna być wstrzymana.

W ostatnim zdaniu odzwierciadla się cały p.Łapenas i ci, którzy za niego myślą. Praktycznie oznacza to: wsadzaj do więzienia albo deportuj. Przecież środki te dotychczas były stosowane względem moich rzekomych zwolenników, których całą winą było to, iż oskarżono ich, że są mymi zwolennikami. Jeżeli p.Łapenas wymaga tego dla prezesa honorowego swego związku, również publicznie powinien powiedzieć - za co. Działalność opozycyjna? Nie jest ona wzbroniona żadną ustawą. Wówczas p.Łapenas powinien "wstrzymać" i chrześcijańską demokrację i ludowców i innych. P.Łapenas nie dowiódł mi jednak działalności opozycyjnej. Sam on się przyznaje, że niema jej. Zarzuca mi, że działam"przez swych zwolenników". Nikt jednak ustawowo nie odpowiada za działalność innych. Dyskredytowanie związku narodowców? Według mego głębokiego przekonania, oświadczenie podobne, jak p.Łapenasa, najbardziej go dyskredytuje. O wszystkich tych jednak kwestjach może decydować jedynie walne zebranie narodowców, a nie p.Łapenas.

Najcięższem w mych oczach oskarżeniem jest to, że przekraczam "granice cnoty obywatelskiej". Gdybym poprzestał na przypomnieniu żmudzkiego przysłowia: "Lis szczeka na siebie", społeczeństwo prędzejby uwierzyło mnie, niż p.Łapenasowi. Wszelako w kwestjach cnoty nietylko jest mojem prawem, lecz i obowiązkiem, wymagać zupełnego wyjaśnienia. Oskarżając mię publicznie o brak cnoty obywatelskiej, p.Łapenas powinien publicznie tego dowieść. Jeżeli zaś tego nie zrobi, będzie musiał przybrać nazwę, którą się nadaje w podobnych wypadkach. Czekam więc od p.Łapenasa opublikowania tych faktów, które mu dały podstawę do wtcirdzenia, że przekraczam "granice cnoty obywatelskiej".

Wreszcie jeszcze kilka słów o mych zwolennikach. Mają oni wszyscy być nielicznymi i składać się z sympatyków, utopistów i karjerowiczów. Działacz polityczny nigdy nie uważa siebie za zwolennika tego czy owego, lecz posiada ważkie znaczenie. Co ważniej-

sza, nigdy nie szukałem stronników dla siebie, lecz obrońców i twórców dla Litwy. Cała moja przeszłość wskazuje, że karjerą mych zwolenników były deportacje, osadzanie w więzieniach, utrata. P.Łapenas dobrze wie, do których drzwi kołatali i kołaczą prawdziwi karjerowicze.

Prezes honorowy Związku Narodowców
Prof. A.Voldemaras.

O d p o w i e d ź p. Ł a p e n a s a n a l i s t p r o f . V o l d e m a r a s a .

Prof.Voldemaras w swym liście, wymierzonym przeciw mnie i adresowanym do redaktora "Lietuvos Aidasa", podpisuje się, jako prezes honorowy Związku Narodowców prof.Voldemaras.

Muszę sprostować prof.A.Voldemarasa, że nigdy żadne zebranie narodowców nie wybierało go takim prezesem.

Nieświadomość tego, jakim on jest prezesem honorowym, wyraźnie dowodzi, jak drogim i bliskim prof.Voldemarasowi był i jest Związek narodowców. Będąc u władzy, prof.Voldemaras troszczył się o sprawy teatralne i inne i być może dlatego dla związku narodowców nie miał czasu. Po ustąpieniu zaś ze stanowiska, pośpieszył w wywiadzie, udzielonym współpracownikom pism, bezpodstawnie oskarżyć centralny zarząd związku narodowców. Gdy zażądano dowodów, wykręcał się i dowodów unikał.

Ani zebranie narodowców, ani poszczególni narodowcy nie wymagali dotychczas od centralnego zarządu zwołania walnego zebrania dla rozstrzygnięcia sprawy prof.Voldemarasa. Dopiero wczoraj, 18-go maja, na zjeździe zarządów i komitetów z dziesięciu powiatów, które odbyło się w Kownie i w którem brało udział 195 przedstawicieli, jednogłośnie przyjęto rezolucję przywołanie prof.A.Voldemarasa do porządku.

W znanych wszystkim słynnych wywiadach prof.Voldemaras identyfikował siebie z państwem, z przesileniem gabinetu i przepowiadał przelew krwi. Czy jest to oznaką cnoty?

Gdy panowie ministrowie gabinetu prof.Voldemarasa widocznie zupełnie nie mogąc z nim pracować, wręczyli prezydentowi republiki zbiorowy akt dymisji, prof.Voldemaras swej dymisji nie zgłosił, motywując, iż nie pozwalają mu na to młodzi.

Czy może tak postępować poważny mąż stanu? Prof.Voldemaras podjął się pisać dzieło. Pieniądze wziął, dzieła zaś dotychczas nie napisał. Czy to uczciwe, czy to honorowe?

Prof.Voldemaras i dziś jeszcze siedzi w cudzem mieszkaniu i nie płaci za nie komornego. Czy to uczciwe? Sądzę, że nie trzeba wyjaśniać prof.Voldemarasowi, jaka opozycja i jaka działalność opozycyjna jest dopuszczalna i jaka niedopuszczalna, gdyż wie on to dobrze z walki z pleczkajtisowcami, gdy był u władzy.

Mylnie wnioskuje prof.Voldemaras, że swoich zwolenników szacuje on według ilości, a nie znaczenia. Właśnie powiedziałem, że znaczenie zwolenników prof.Voldemarasa jest małe.

Nie znam nikogo, ktoby w przeszłości ucierpiał za prof. Voldemarasa. Wiem coprawda, że wódz myśli narodowej, prezydent państwa, A.Smetona, był osadzony w więzieniu, że zginął z chwałą ś.p. kpt. Gudinas, pełniąc swe obowiązki. Lecz czyż wódz naszego narodu był prześladowany za idee Voldemarasa i czy Gudinas zginął za prof. Voldemarasa, a nie za premjera, głowę rządu tego kraju, który tak szczerze kochał i jemu tylko, a nie innemu, służył.

Nie udaję wielkiego mędrca i przyznaję innym prawo do rozumowania. Prof.Voldemaras widocznie jest zupełnie przeciwnego zdania o sobie. Sądzi on, że wszędzie i zawsze on jeden tylko ma prawo rozumować.

Dotychczas takie tylko jest "moralne i formalne prawo" prof.A.Voldemarasa, którego nie zmieni nawet większość głosów.-

J.Łapenas
Prezes Litewskiego Związku Narodowców.

"Lietuvos Žinios" o wiecach.

"Lietuvos Žinios" Nr.112 z dn.19.V.1930 r. Art.p.t."O rzekomem mityngowaniu". Streszczenie:

Dzisiaj w Litwie zauważyć można bardzo charakterystyczne zjwisko. Słowa "wiec"i "wiecowanie" wymawiane są z ironją. Wytwarza się stopniowo taka atmosfera, iż wielu obywateli na wiece zaczyna się zapatrywać, jako na coś złego, niepoważnego, czego należy unikać. Zapytajmy jednak tych przeciwników wieców, czy wiedzą oni, co jest naprawdę wiecem.

Wiece, wolność zbierania się, wolność słowa i organizacji, są zjawiskiem zachodnio-europejskiem. Z wiecami zawsze są związane chwile odrodzenia narodu. Jak wielką rolę odegrały one w naszem narodowo-socjalnem życiu w 1905 roku. Na wiecach szeroko głoszono i zaszczepiano w masach hasła wolności i samodzielności Litwy. Przez wiece doszliśmy do sejmu wileńskiego. Wzniecały one w masach robotniczych Litwy pragnienie niepodległości, pragnienie posiadania wolności i ziemi. Wreszcie, walka o niepodległość również zaczęła się od wieców. Jakby można było stworzyć niepodległe państwo, gdyby się nie zwracano z żywem słowem do mas ludu?

W 1918, 1919, 1920 roku urządzano wiece, t.j. tworzono niepodległość. Z wiecami ściśle połączone jest przyłączenie kraju Kłajpedzkiego do Litwy.

Po zamachu na prof.Voldemarasa narodowcy nie znaleźli innego sposobu reagowania na to, jak zwołanie wiecu na ulicy.

A kwestja wileńska? Przecież dotychczas w tej sprawie jeszcze urządzane są wiece.

Okazuje się więc, że wieców nie można uniknąć. Pocóż więc wprowadzać w błąd społeczeństwo, ironizować z wieców i rzucać oszczerstwa na tę demokratyczną szkołę szerokich mas, która nauczyła nas walki o niepodległość? -

"Idische Stimme" o stosunku Ministerstwa Oświaty do szkolnictwa żydowskiego.

"Idische Stimme" polemizując z dyrektorem departamentu Ministerstwa Oświaty Wokietajtisem, który w rozmowie z współpracownikiem pisma zaprzeczał, iż żydowska szkoła ulega napaściom , między innemi zauważa:

Oto w żydowskiej szkole ludowej w Marjampolu inspektor szkolny zażądał od dziecka, aby mu odpowiedziało o budowie ciała ludzkiego po litewsku. Powstaje ptanie, skąd dziecko odpowiadać mogło po litewsku, skoro się uczyło anatomji po hebrajsku.

Dawniej nauczyciel zadawał uczniowi pytania za pośrednictwem nauczyciela i odbierał odpowiedzi w języku wykładowym. Ma się rozumieć, aby w ten sposób egzaminować, należy mieć wielkie zaufanie do nauczyciela i że nie jest wówczas łatwo sprawdzać wiadomości ucznia. Ale co z tego wypada? Jedyny wniosek, iż powinien się przystosować do języka wykładowego, t.znaczy musi go swobodnie posiadać, czyli, innemi słowy, należy mieć inspektorów, posiadających obie zalety: znajomość języka i upoważnienie od Ministerstwa Oświaty. Jest natomiast nonsensem, aby szkoła zmieniała swój język wykładowy nawet dla bardzo szacownego inspektora.

W jednej np. ze szkół żydowskich w Kownie inspektor szkolny zażądał od ucznia pierwszej klasy odpowiedzi w języku litewskim. Według ustawy, uczniowie szkół z językiem wykładowym nielitewskim, rozpoczynają naukę języka litewskiego dopiero od drugiej klasy. Dziecko więc wogóle nie miało obowiązku rozumieć zapytania inspekto-

ra. Inspektor się jednak obraził: "Po litewsku nie rozumiecie, a litewski chleb jadacie".

Słaby zresztą dowcip. Dziecko nie je litewskiego chleba, lecz chleb swego ojca, który zarabia nań uczciwą pracą.-

W u n i w e r s y t e c i e . W tych dniach senat uniwersytetu litewskiego przesłał Gabinetowi Ministrów nowy statut uniwersytecki. Gabinet Ministrów rozważy tem statut dnia 23 maja.-

Ś w i ę t o p i e ś n i w L i t w i e . W dn.18 b.m. w Kownie odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego święta pieśni przy udziale przedstawicieli organizacyj litewskiej młodzieży katolickiej. Na posiedzeniu uchwalono urządzić jedno wspólne święto pieśni w dniu 24 czerwca pod kierownictwem Centrali muzyki i pieśni.-

W y c i e c z k a d z i e n n i k a r z y i a r t y s t ó w ł o t e w s k i c h d o L i t w y . Dnia 23 b.m. ma przybyć z Rygi do Kowna wycieczka dziennikarzy i artystów łotewskich w składzie 15-20 osób. Wycieczka ma na celu zaznajomienie się z kościołami litewskiemi, zwłaszcza klasztorem w Pożajściu, szkołą sztuk pięknych, muzeami i t.d. Dla przyjęcia wycieczki powołano specjalną komisję.-

U r e g u l o w a n i e s p r a w y b y ł y c h u r z ę d n i - k ó w n i e m i e c k i c h w k r a j u K ł a j p e d z k i m . Minister Spraw Zagranicznych dr. Zaunius i poseł niemiecki w Litwie p.Morath w dniu 17 b.m. wymienili noty w sprawie prawnego położenia byłych urzędników niemieckich w kraju Kłajpedzkim. Sprawę rozstrzygnięto w ten sposób, iż urzędnicy, przyjęci na służbę państwową lub służbę w kraju Kłajpedzkim, wychodzą skutkiem tego ze służby niemieckiej i otrzymają od państwa niemieckiego, za zgodą rządu litewskiego, jednorazową kompensatę.-

R o z w ó j p r a s y n a r o d o w c ó w . Ostatnimi czasy narodowcy zwrócili uwagę na rozwój swej pracy na prowincji. Niedawno zostało założone nowe pismo tygodniowe w Szawlach "Sziaures Lietuva" /Północna Litwa/, 14-go b.m. w Poniewieżu ukazał się pierwszy numer nowego pisma tygodniowego p.t."Musu Krasztas" /Nasz Kraj/. Dotąd w Poniewieżu wychodziło jedno tylko pismo "Panewežio Balsas", organ chrześćjańskiej demokracji.-

O d c z y t y o L i t w i e z a g r a n i c ą . W początkach czerwca naczelnik wydziału ekonomicznego Ministerstwa Skarbu , dr.Kazimierz Sruoga udaje się do Szwajcarji, dokąd został zaproszony na szereg odczytów. 2-go czerwca dr.Sruoga wygłosi odczyt w wyższej szkole handlowej w St.Gallen p.t."Litwa, jej kraj i naród", 4-go zaś prelegent wygłosi odczyt w uniwersytecie w Berlinie p.t. "Lo lat handlu zagranicznego Litwy".-

U d z i a ł c h ó r u ł o t e w s k i e g o w ś w i ę c i e p i e ś n i . Na święto pieśni zamierza przybyć do Litwy chór młodzieży łotewskiej w składzie 120 osób. Chór poza udziałem w święcie pieśni, wystąpi z koncertem.-

W s p r a w i e z a ł o ż e n i a s a n a t o r j u m d l a w i ę ź n i ó w s u c h o t n i k ó w . Ministerstwo Sprawiedliwości postanowiło założyć w Olicie sanatorjum dla więźniów chorych na gruźlicę.- Ogółem Litwa ma 100 więźniów suchotników.-

---oOo---